IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Petycji**
(nr 150)
z dnia 28 lipca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 150)

28 lipca 2023 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Jana Piechoty (KO)**, przewodniczącego Komisji, oraz poseł **Urszuli Augustyn (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– odpowiedź ministra edukacji i nauki na dezyderat nr 304 w sprawie zmiany art. 179 ust. 4 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce,

– odpowiedź ministra finansów na dezyderat nr 307 w sprawie harmonizacji przepisów art. 24 ust. 3g ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz art. 9 ust. 2g ustawy z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych,

– odpowiedź ministra rolnictwa i rozwoju wsi na dezyderat nr 313 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany art. 63 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa,

– petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 26 października 1995 r. o społecznych formach rozwoju mieszkalnictwa (Dz.U. z 2021 r. poz. 2224 ze zm.) (BKSP-144-IX-704/23),

– petycję w sprawie zmiany art. 73 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2022 r. poz. 1184 ze zm.) (BKSP-144-IX-708/23),

– petycję w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie ochrony osób głuchych przed dyskryminacją (BKSP-144-IX-714/23),

– petycję w sprawie zmiany art. 12 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U. z 2021 r. poz. 1990 ze zm.) (BKSP-144-IX-719/23),

– petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz.U. z 2022 r. poz. 1277 ze zm.) celem wyłączenia stosowania art. 87[1] Kodeksu postępowania cywilnego w sprawach dotyczących protestów wyborczych przeciwko ważności wyborów wnoszonych do Sądu Najwyższego (BKSP-144-IX-726/23).

W posiedzeniu udział wzięli: **Lidia Kostańska** dyrektor Departamentu Nieruchomości i Infrastruktury Wsi Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Juliusz Tetzlaff** dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa Ministerstwa Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Tomasz Piotrowski** zastępca dyrektora Departamentu Nauki Ministerstwa Edukacji i Nauki, **Janusz Woźniak** radca w Departamencie Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów, **Marek Michalec** zastępca dyrektora Departamentu Nadzoru, Kontroli i Organizacji Służby Geodezyjnej i Kartograficznej Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii wraz ze współpracownikami, **Marcin Lisiak** główny

specjalista w Zespole Prawnym i Organizacji Wyborów Krajowego Biura Wyborczego, **Anna Woźniak-Szymańska** honorowy prezes Polskiego Związku Niewidomych wraz ze współpracownikami, **Jacek Panchyrz** wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Geodetów wraz ze współpracownikami, **Adam Ostrowski** ekspert Związku Miast Polskich, **Krzysztof Pater** stały doradca Komisji oraz **Tomasz Kuszłejko** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** i **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Szanowni państwo, przepraszam, że rozpoczynamy z pewnym opóźnieniem, spowodowanym przedłużonymi głosowaniami porannymi.

Otwieram 150. posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Mamy bardzo konkretny jubileusz komisyjny, dorobek, który trochę podsumowuje też naszą kadencję.

Szanowni państwo, stwierdzam kworum wymagane regulaminem Sejmu do prawidłowego prowadzenia obrad i skutecznego podejmowania decyzji.

Projekt porządku posiedzenia został paniom i panom posłom dostarczony. Czy są uwagi do porządku posiedzenia? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja przyjęła porządek posiedzenia. Przystępujemy do jego realizacji.

W punkcie pierwszym proszę przedstawiciela ministra edukacji i nauki o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 304 w sprawie zmiany ustawy z 3 lipca 2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Kto z państwa?

Proszę bardzo, prosimy. Proszę się przedstawić.

Zastępca dyrektora Departamentu Nauki Ministerstwa Edukacji i Nauki Tomasz Piotrowski:

Dzień dobry, Tomasz Piotrowski.

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, ministerstwo nie widzi potrzeby zmiany tego przepisu, jeżeli chodzi o postępowania habilitacyjne. Tak pokrótce skrócę odpowiedź ministerstwa.

Postępowania habilitacyjne prowadzone na starych zasadach zostały zakończone bądź umorzone – te, które były prowadzone w I instancji – na koniec zeszłego roku. Do tej pory ministerstwo ani Rada Doskonałości Naukowej, która nadzoruje postępowania awansowe, nie uzyskały żadnych skarg ani wniosków czy też petycji odnośnie do stosowania tego przepisu. W zeszłym roku znowelizowano przepis wskazujący, że umorzenie bez dokończenia, zresztą tylko postępowań w I instancji… Czyli wszystkich postępowań, które są prowadzone w trybie odwoławczym, ten przepis nie dotyczy, tak że interes stron został zachowany i podkreślony.

Jeżeli chodzi o przewody doktorskie, to one w danym momencie jeszcze mogą być kontynuowane do końca tego roku. Jednak z tego, co wiem, właśnie przed chwilą była głosowana ustawa o Karcie Nauczyciela. W tej ustawie też przedłużono możliwość dokończenia tych przewodów do końca przyszłego roku, czyli do końca 2024 r. Nic więcej nie mam do dodania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Petycję referowała pani przewodnicząca Urszula Augustyn. Proszę o stanowisko.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że jednak ten fakt, że kolejne terminy zostały przedłużone i można do końca przyszłego roku jeszcze finalizować realizację przewodów doktorskich, powinien być dla całego środowiska zadowalający. Myślę, że intencja, która była zawarta w petycji, w ten sposób została zaspokojona. Uważam, że powinniśmy przyjąć tę odpowiedź, jest wyczerpująca i właściwie tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Czy wobec rekomendacji, by przyjąć odpowiedź ministra edukacji i nauki na dezyderat nr 304, są zastrzeżenia? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja przyjęła odpowiedź. Dziękuję.

W punkcie drugim proszę przedstawiciela ministra finansów o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 307 w sprawie harmonizacji przepisów art. 24 ust. 3g ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz art. 9 ust. 2g ustawy z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych.

Kto z państwa? Pan, proszę.

Radca ministra w Departamencie Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów Janusz Woźniak:

Janusz Woźniak, radca ministra w Departamencie Podatków Dochodowych w Ministerstwie Finansów.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam takie pytanie na wstępie, mam półtorej strony tej odpowiedzi, mogę ją przeczytać.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Nie, proszę o taką istotę, bo odpowiedź pisemną mamy.

Radca ministra w departamencie MF Janusz Woźniak:

Właśnie, bo tam jest dużo przepisów, które państwa troszkę znudzą tylko niepotrzebnie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Pisemną odpowiedź znamy, natomiast chodzi o istotę tej odpowiedzi. Proszę.

Radca ministra w departamencie MF Janusz Woźniak:

Istota tej odpowiedzi jest taka, że oczywiście podzielamy zasadność tej petycji. Już 13 kwietnia na spotkaniu przedstawialiśmy, że jak najbardziej jest ona zasadna.

Natomiast jeszcze takie pogłębione analizy wskazują nam, że musimy jak gdyby dokonać harmonizacji przepisów nie tylko w zakresie samych podatków dochodowych, ale też jeszcze z ustawy o rachunkowości. Żeby te przepisy były szczelne i kompletne, muszą w ten sam sposób współdziałać, w tym samym kierunku iść.

Taki jest nasz wniosek, że odpowiednie zmiany przeprocedujemy w najbliższej możliwej zmianie ustaw o podatkach dochodowych od osób prawnych. Zawrzemy te przepisy, przechodząc taką normalną procedurę uzgodnieniową, bo jest to trochę większe zagadnienie, niż się wydawało na początku.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Petycję referował pan poseł Grzegorz Wojciechowski. Proszę o pana stanowisko.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, moim zdaniem odpowiedź jest wyczerpująca. To, co znajduje się w tym stanowisku, w odpowiedzi, wskazuje, że w najbliższym czasie zostanie żądanie wykonane, więc należy przyjąć, że w tym momencie petycja została może nie tyle uwzględniona, ale jednak dzięki tej petycji podjęte są działania, które doprowadzą do uregulowania sprawy, którą ta petycja poruszyła. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Czy są uwagi do rekomendacji, by przyjąć odpowiedź ministra finansów na dezyderat nr 307? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja przyjęła odpowiedź ministra. Bardzo dziękuję.

W kolejnym punkcie proszę przedstawiciela ministra rolnictwa i rozwoju wsi o przedstawienie istoty odpowiedzi na dezyderat nr 313 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany art. 63 ust. 2 i 3 ustawy z 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.

Bardzo proszę, kto z państwa? Proszę, pani.

Dyrektor Departamentu Nieruchomości i Infrastruktury Wsi Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lidia Kostańska:

Dzień dobry.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, tak jak pan przewodniczący wspomniał, w dezyderacie zawarte były dwa pytania dotyczące art. 63 ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa. Pierwsze pytanie dotyczyło tego, ile takich wniosków dotyczących wzruszenia decyzji wydanych na podstawie ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych jest rozpatrywanych w ministerstwie. Informuję, że od 2021 r. do chwili obecnej do ministerstwa wpłynęło dokładnie dziewięć wniosków, które kwestionują różnego rodzaju decyzje wydawane na podstawie tej ustawy.

Natomiast drugie pytanie dotyczyło tego, czy pan premier widzi potrzebę zmiany art. 63 ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi, i tego, czy w tym zakresie są prowadzone prace legislacyjne. Stanowisko, które pan minister przedstawił, wskazuje na to, że nie ma potrzeby, żeby zmienić ten przepis. Co więcej, z punktu widzenia obecnych regulacji, również zawartych w Kodeksie postępowania administracyjnego, wydaje się, że taka zmiana nic by nie wniosła.

Art. 63 ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa wszedł w życie 1 stycznia 1992 r. i na jego podstawie nie jest możliwe prowadzenie żadnych postępowań nadzwyczajnych w stosunku do decyzji wydanych w odniesieniu do aktów własności ziemi lub innych decyzji wydanych na podstawie ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych. Te akty prawne były wydawane na podstawie tej ustawy, te decyzje były wydawane do 1982 r., kiedy to weszła w życie ustawa o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz uchyleniu ustawy o regulowaniu własności gospodarstw rolnych.

Przepis ten badał też wielokrotnie Trybunał Konstytucyjny, który nigdy nie stwierdził, że przepis tej ustawy jest niezgodny z konstytucją, więc wręcz podkreślał, że jest to dobre rozwiązanie z uwagi na zasadę pewności prawa, bezpieczeństwa obrotu prawnego, gdyż decyzje wydawane na podstawie tej ustawy odnosiły się do jednego z podstawowych praw człowieka, jakim jest prawo do własności nieruchomości.

Nie było to zawarte w odpowiedzi na państwa dezyderat, natomiast zwracamy też uwagę, że w 2021 r. została uchwalona zmiana ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego (art. 156), która nie dopuszcza możliwości prowadzenia postępowania o stwierdzenie nieważności decyzji w sytuacji, gdy od dnia doręczenia lub ogłoszenia decyzji upłynęło więcej niż 30 lat. Skoro te wszystkie decyzje wydawane były do 1982 r., należy przyjąć, że ten okres, o którym mówi Kodeks postępowania administracyjnego, również już upłynął. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo.

Petycję referował pan poseł Maliszewski. Nie ma pana posła Maliszewskiego. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Rekomendacja naszego stałego doradcy jest taka, żeby przyjąć odpowiedź.

Czy wobec takiej rekomendacji, by przyjąć odpowiedź ministra rolnictwa i rozwoju wsi na dezyderat nr 313, są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja podjęła taką decyzję. Dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Bardzo proszę pana posła Roberta Warwasa o przedstawienie petycji w sprawie zmiany ustawy z 26 października 1995 r. o społecznych formach rozwoju mieszkalnictwa.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotem petycji jest podjęcie inicjatywy mającej na celu nowelizację ustawy z dnia 26 października 1995 r. o społecznych formach rozwoju mieszkalnictwa poprzez wprowadzenie konkretnych rozwiązań, tj. zasady, że czynsz przy zasobach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej w skali roku nie może przekraczać 4% wartości odtworzeniowej lokalu, z zastrzeżeniem, że w części eksploatacyjnej i remontowej w skali roku czynsz nie może wynosić więcej niż 1% wartości odtworzeniowej lokalu.

Kolejna propozycja, to jest zasada, że przychody z działalności komercyjnej mają w pierwszej kolejności prowadzić do obniżenia czynszu mieszkańcom i nie mogą być swobodnie dysponowane na inne cele przez zarządy spółek. Następna propozycja to jest zasada, że inwestycja SIM jest oddzielnie rozliczana, ma swoje przychody, koszty i swój termin spłaty kredytu, aby po jego spłacie znacząco mogły zostać obniżone czynsze najmu, a co za tym idzie zakazane będzie pobieranie czynszów liczonych wspólnie dla wszystkich inwestycji. W praktyce oznacza to, że aktualnie najemca SIM permanentnie płaci zawyżony czynsz z powodu nowych inwestycji SIM.

Kolejny postulat to jest możliwość wykupu mieszkań dla najemców mieszkań w systemie SIM dla każdego najemcy, co najmniej po spłacie kredytu udzielonego na konkretną inwestycję. Następny postulat to jest możliwość zbycia partycypacji.

Kolejnym tematem jest to, że społeczna kontrola zarządów SIM będzie obowiązkowa. Chodzi o wybór z najemców SIM ich przedstawicieli do rady nadzorczej spółki na wzór art. 12 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i niektórych uprawnieniach pracowników. Jest też propozycja dalej idąca, aby mógł być powołany jeden członek zarządu, z tym zastrzeżeniem, że tylko raz można pełnić kadencję społecznego członka rady nadzorczej, lecz nie dłużej niż dwa lata.

Generalnie petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu oraz spełnia wszelkie wymogi formalne. Jak wskazują wnioskodawcy, petycja stała się konieczna z uwagi na liczne problemy, z jakimi spotykają się najemcy lokali należących do TBS -ów. W szczególności w zakresie: dowolnego ustalania składek czynszu przez właścicieli spółek, braku realnej kontroli nad ich zarządzaniem, generowaniem nadmiernych kosztów oraz wydatkowaniem środków na cele niestatutowe przez zarządy spółek pozostające bez jakiejkolwiek reakcji ze strony właścicieli instytucji nadzorczych i kontrolnych.

Autor petycji zaproponował konkretne rozwiązania, które przed chwilką przytoczyłem, mające wprowadzić zasady, zdaniem wnoszącego, zwiększające transparentność zarządzania SIM-ami oraz lepsze zorganizowanie budownictwa społecznego skierowanego dla zaspokojenia potrzeb społeczeństwa. Na uwagę zasługuje też fakt, że pod petycją podpisało się blisko 11 tys. osób z całej Polski.

Reasumując, jak wskazuje Biuro Analiz Sejmowych, proponowane propozycje zawarte w treści petycji w przeważającej części nie wydają się zasadne. Na uwagę natomiast zasługuje postulat społecznej kontroli organów SIM. Ze względu na specyfikę najmu, najem długoletni połączony z partycypacją w kosztach przez osoby fizyczne oraz biorąc pod uwagę zwiększenie transparentności działań organów, jest zasadne, zdaniem Biura Analiz Sejmowych, rozważenie możliwości wyboru przedstawiciela najemców do rady nadzorczej SIM. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej w tej sprawie? Poprosiłbym pana Krzysztofa Patera, naszego stałego doradcę, o stanowisko. Wydaje się, że z jednej strony sprawa jest bardzo ważna społecznie, a z drugiej strony skomplikowana. Wydaje się, że to jest wciąż obszar, w którym droga do rozwiązań, które by zostały uznane za optymalne i stabilne, jest jeszcze dość odległa. Bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Proponowałbym na tym etapie nie przywiązywać szczególnej wagi do konkretnych propozycjom, które zostały zgłoszone, a raczej skoncentrować się na problemach, które zostały opisane, i przyczynach, które legły u podstaw zgłoszenia tych propozycji.

W związku z tym proponowałbym Komisji na tym etapie wystąpienie z dezyderatem do prezesa Rady Ministrów z prośbą o ocenę zjawisk opisanych w tej petycji, zawartych propozycji, o informację jak często i z jakim skutkiem działania TBS-ów były przedmiotem zainteresowania prokuratury plus oczywiście, czy rząd planuje zmiany ustawowe mające wpływ na funkcjonowanie TBS-ów.

Cała istota opisanego problemu wykracza bowiem poza kompetencje ministra infrastruktury i można zakładać, że ciekawe informacje mogą wnieść także inne resorty.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Proszę bardzo, pan.

Dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa Ministerstwa Rozwoju i Technologii Juliusz Tetzlaff:

Juliusz Tetzlaff, Departament Mieszkalnictwa Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

Odnosząc się do tej petycji, chciałbym zwrócić państwa uwagę, że petycja o zbliżonej treści, w zasadzie pokrywającej się, była już przedmiotem naszej opinii. Zgłoszona była przez autora petycji w lutym tego roku. Przedstawiliśmy do niej stanowisko13 lipca, częściowo postulaty zostały uwzględnione. Większość jest przedmiotem dyskusji, w ministerstwie od półtora miesiąca trwają spotkania w ramach debaty mieszkaniowej, gdzie spotykamy się z przedstawicielami tych środowisk. Jednym z członów tej debaty, bo podzielono nas na różne części, jest właśnie temat społecznego budownictwa czynszowego, w którym uczestniczą w dużej liczbie przedstawiciele lokatorów i przedstawiciele spółek TBS, to są w dużej większości spółki gminne.

Z problemów, które tutaj są poruszane, faktycznie niektóre wzbudziły niepokój, nawet znalazły już uregulowanie. Jedną z rzeczy, która była chociażby przedmiotem naszych już zakończonych prac legislacyjnych, było doprecyzowanie przepisów dotyczących tego, na co TBS-y mogą wydawać pieniądze, które pochodzą z zysku. Chociażby była kwestia tego, że przeznaczane były na cele niestatutowe. To zostało uregulowane, na przykład finansowanie działalności sportowej innych spółek gminnych nie może już być traktowane i w żaden sposób interpretowane jako działalność edukacyjna TBS-u. Był to jeden z przykładów naszych działań.

W tej chwili omawiana jest na debacie mieszkaniowej propozycja, która została już przedstawiona do oceny obu stron tych rozmów – kwestia rozliczania partycypacji, bo to też jest jeden z poruszanych problemów.

Mamy w Polsce ponad 300 spółek TBS. Jest ich coraz więcej, bo powstają firmy, to budownictwo się rozwija, dysponują dużym zasobem. W większości procedury stosowane są raczej poprawnie, ale oczywiście zdarzają się przypadki, kiedy dochodzi do naruszeń przepisów prawa. Wiadomo, że zawsze, w każdym środowisku są czarne owce. Staramy się przepisy doprecyzować, żeby z tym walczyć.

Jednak należy pamiętać o tym, że spółki TBS to spółki prawa handlowego, czyli podlegają takim samym uwarunkowaniom jak wszystkie inne spółki. Mają ten specyficzny model działania, że ich zysk, który normalnie idzie na rzecz interesariuszy, w przypadku TBS-ów musi być przeznaczony na działalność statutową, czyli na działalność związaną z budownictwem mieszkaniowym. Korzystają z rządowych programów, mają ograniczone stawki czynszu, więc nawet w przypadku podwyżek, które zdarzają się w tym okresie, bo jest inflacja, rosną koszty etc. – one i tak kształtują się na poziomie mniej więcej połowy stawek rynkowych dostępnych w miastach.

Przykładowo w Warszawie stawka czynszu za metr kwadratowy – maksymalna, jaka może być w ramach programu – kształtuje się na poziomie 32 zł za m^2. Na rynku, jeżeli ktoś się orientuje, to wie, że jest to już ok. 100 zł. W poprzednich latach również to była… Jeśli chodzi o nowe mieszkanie w dobrej dzielnicy, tyle będzie wynosił czynsz. Jeżeli nawet przyjmiemy, że 160–170, jest to mniej więcej połowa tego, co można uzyskać na rynku.

Wszystkie postulaty dotyczące zwłaszcza tego, żeby dbać o zasób i żeby on spełniał warunki do tego, aby jego lokatorzy mogli z niego w pełni korzystać – na pewno jest wiele rzeczy, aby wpływać na TBS-y i żeby ewentualnie doregulowywać.

Rozpatrywana jest również kwestia udziału czynnika społecznego w sprawowaniu nadzoru, ale tu także chodzi o wypracowanie rozwiązań, które musimy przyjąć, pracujemy nad tym we współpracy ze środowiskami. Temu też służy prowadzona przez nas debata. Samo rzucenie hasła, że ma być kontrola społeczna, czyli mieszkańców, przy zasobie, który w danym mieście liczy… Jednego TBS-u, nawet takiego mniejszego miasta jak Toruń, nie mówiąc o dużych jak Warszawa, Wrocław czy Poznań, gdzie te zasoby tak naprawdę obejmują kilka osiedli, kilka tysięcy mieszkań… Wybranie nawet przez

lokatorów tych przedstawicieli nie będzie łatwym procesem i nie rozwiąże nam pewnie do końca sytuacji, ale nad tymi rozwiązaniami pracujemy.

Myślimy o tym, żeby chociaż gminy miały większą kontrolę w tym zakresie, zwłaszcza w zakresie prywatnych TBS-ów. Musimy jednak pamiętać o tym, że te rozwiązania muszą się mieścić w granicach porządku prawnego, który dotyczy wszystkich spółek prawa handlowego oraz jest w jakiś sposób też gwarantowany konstytucją. Umowy najmu zawierane przez tych lokatorów i tworzenie tych instytucji powstawało już od 90. lat, a w największym w zakresie w latach 2000. Teraz znowu następuje kolejny rozwój tego budownictwa dzięki rządowym programom.

Do wszystkich postulatów, tak jak mówię, odnieśliśmy się już 13 lipca, jest nasze pismo w sprawie podobnej petycji. Również tam, gdzie jest wypracowany konsensus, już są przeprowadzone nasze prace legislacyjne, a nad kolejnymi punktami pracujemy wspólnie ze stroną społeczną, czyli lokatorami i przedstawicielami samych TBS-ów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. To chciałbym tylko dołączyć… Przepraszam, nie zauważyłem. Proszę bardzo.

Honorowy prezes Polskiego Związku Niewidomych Anna Woźniak-Szymańska:

Dzień dobry państwu. Dziękuję, panie przewodniczący. Anna Woźniak-Szymańska, honorowy prezes Polskiego Związku Niewidomych.

Króciutko chciałabym powiedzieć, że temat mieszkalnictwa społecznego jest w Polsce tematem bardzo ważnym.

Użytkownikami czy mieszkańcami tych mieszkań są często osoby z różnymi dysfunkcjami, a także osoby starsze. Podtrzymuję głosy moich przedmówców, którzy mówili o tym, że warto jednak przyglądać się temu tematowi. Rozumiem, że to wszystko musi być zgodne z prawem, ale wielokrotnie słyszałam, i to w różnych rejonach kraju, że ludzie sobie po prostu nie radzą z tymi podwyżkami.

Rozumiem, że to są spółki, że Kodeks prawa handlowego, ale skoro mówimy o mieszkalnictwie społecznym, to w takim razie polityka rządu powinna iść w tym kierunku, aby jednak otrzymanie takiego mieszkania czy zamieszkanie w takim lokalu nie było udręką dla takich ludzi, a jednak wsparciem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Wydaje mi się, że warto ten temat kontynuować, tę dyskusję.

Pan przedstawił pewien etap prac i powiedział pan o trwającej dyskusji mającej służyć znalezieniu optymalnych rozwiązań. W tym kontekście wydaje mi się, że celowe byłoby, tak jak proponuje pan Krzysztof Pater, wystąpienie z dezyderatem do prezesa Rady Ministrów, bo to będzie kolejny etap tej dyskusji. Myślę, że precyzyjna odpowiedź na dezyderat służyłaby dalszemu poszukiwaniu optymalnych rozwiązań.

Tak bym rekomendował, ale proszę o konkluzję i rekomendację pana posła Roberta Warwasa.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, rzeczywiście Społeczne Budownictwo Mieszkaniowe bardzo dynamicznie się rozwija. Dzięki programom rządowym powstają społeczne inicjatywy mieszkaniowe. Wczoraj też miałem okazję uczestniczyć w wydarzeniu w SIM-ie w Zagłębiu. Tak więc widzimy, że plany są dosyć duże, jeżeli chodzi o inwestycje mieszkaniowe.

Dostrzegając tu pewne problemy, powołaliśmy też Parlamentarny Zespół ds. Wspierania Rozwoju Społecznego Budownictwa Mieszkaniowego. Autorzy petycji – duża grupa osób jest podpisana – wskazują pewne problemy i pewne konkretne rozwiązania. Oczywiście chciałbym, żebyśmy się skoncentrowali na tych problemach, które są przed-

stawiane. Uważam, że warto byłoby ten temat pogłębić, wyjaśnić, żeby ta dyskusja jak najbardziej była prowadzona.

Też jestem za tym, żeby skierować dezyderat do Ministerstwa Rozwoju i Technologii czy szerzej, do prezesa Rady Ministrów, bo rzeczywiście ten zakres obejmuje kilka resortów. Jak najbardziej przychylam się do tej propozycji dezyderatu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Mocno bym optował za skierowaniem do prezesa Rady Ministrów.

Tak jak pan wskazywał, to dotyczy też Prawa handlowego, a więc ministra sprawiedliwości, dotyczy samorządów. Wydaje się więc, że niech prezes Rady Ministrów wskaże właściwego ministra, który skoordynuje przygotowanie odpowiedzi. Jak rozumiem, skoro u państwa toczy się ta dyskusja, to pewnie tutaj jest najwięcej informacji.

Tak jak wskazywała pani prezes Woźniak-Szymańska, to jest kwestia bardzo wrażliwa. Ochrona lokatorów powinna być z jednej strony oczywiście dająca poczucie bezpieczeństwa, a z drugiej strony gwarantująca, że te formy będą funkcjonować, będą się rozwijać. Myślę, że podobne problemy istnieją w spółdzielniach mieszkaniowych, to też jest kwestia wielu członków spółdzielni.

Sam mieszkam w dużej wrocławskiej spółdzielni i wiem, jak trudno doprowadzać do takich wspólnych decyzji lokatorów, jak niewielu niestety członków spółdzielni uczestniczy w podejmowaniu decyzji, które przecież potem są decydujące dla dalszego funkcjonowania spółdzielni.

Zatem jest rekomendacja, byśmy w sprawach poruszonych w przedstawionej petycji wystąpili z dezyderatem do prezesa Rady Ministrów. Czy wobec takiej rekomendacji jest akceptacja? Nie słyszę uwag. Zatem stwierdzam, iż Komisja podjęła decyzję zgodną z rekomendacją. Dziękuję.

Proszę bardzo, jeszcze pan chciałby dodać?

Dyrektor departamentu MRiT Juliusz Tetzlaff:

Tylko powiem, że debata, którą prowadzimy, ma też drugi człon dotyczący spółdzielni mieszkaniowych i trzeci dotyczący ogólnego rynku najmu, także w tych sprawach toczą się rozmowy. Staramy się wysłuchać wszystkich problemów, ale rozmowa musi się toczyć także z tym, który jest inwestorem i ma budować.

Założeniem dla wszystkich, przynajmniej w budownictwie społecznym, jest nie tylko to, żeby obecni lokatorzy mieli dobre warunki, ale także zapewnienie, żeby ten zasób cały czas przyrastał i był wciąż dla tych, którzy w ogóle nie mają mieszkań; żeby on dalej powstawał. Zatem wyważenie tych argumentów, racji jednej i drugiej strony, podobnie w przypadku spółdzielni, jest naszym celem.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że to będzie też element odpowiedzi, którą otrzyma Komisja. Dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Bardzo proszę panią poseł Annę Kucharską-Dziedzic o przedstawienie petycji w sprawie zmiany art. 73. Czemu szósty, a nie piąty? Piąty. Dziękuję. Zatem proszę panią poseł.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

Ja poprawię coś innego, piąte, nie szóste, ale Anitę, a nie Annę, ale nie ma problemu.

Szanowni państwo, panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Przepraszam bardzo, to ja tylko doczytam temat. Bardzo panią poseł przepraszam, to już jakieś niedowidzenie południowe po tych wszystkich zamętach.

Petycja jest w sprawie zmiany art. 73 ust. 2 ustawy z 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze. Bardzo proszę, pani poseł Anita Kucharska-Dziedzic.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, petycja chce zmienić artykuł, który w tej chwili brzmi następująco: „Jeżeli osoba, o której mowa w ust. 1, przez co najmniej 10 lat nie wykonywała zawodu, podlega ponownemu wpisowi na listę adwokatów po złożeniu egzaminu

adwokackiego. Obowiązku złożenia egzaminu nie stosuje się do osób, o których mowa w art. 66 ust. 1".

Proponowana zmiana dotyczy rozszerzenia tego artykułu. Miałby brzmieć: „Jeżeli osoba, o której mowa w ust. 1, przez co najmniej 10 lat nie wykonywała zawodu, podlega ponownemu wpisowi na listę adwokatów po złożeniu egzaminu adwokackiego. Obowiązku złożenia egzaminu nie stosuje się do osób, o których mowa w art. 66 ust. 1, a także do osób, które zdały egzamin adwokacki, oraz w okresie 5 lat przed złożeniem wniosku o wpis na listę adwokatów, łącznie przez okres co najmniej 3 lat, zajmowały stanowisko, o którym mowa w art. 66 ust. 1 pkt 4 lit a, lub były zatrudnione w organach wskazanych w art. 66 ust. 1 pkt 4 lit a i wykonywały tam zadania odpowiadające czynnościom asystenta sędziego".

Jest to petycja, do której jest trochę pewnych prawnych wątpliwości, czy może być wniesiona, czy może być procedowana, czy może skutkować zmianami prawnymi. Ona jest po prostu dopuszczalna w myśl Prawa o adwokaturze, takie rozszerzenie jest dopuszczalne. Natomiast są pewne wątpliwości, ponieważ autor petycji powołuje się na to, że jest różnica pomiędzy podobnymi zapisami w przypadku adwokatów i radców prawnych. Zważywszy na to, że nie ma czegoś takiego – żebym też była precyzyjna – jak zawieszenie prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego, jeżeli dobrze powiedziałam. Autor wskazuje, że istnieje dyskryminacja w związku z tym, że w ustawie o zawodzie radcy prawnego istnieje, a w ustawie w Prawie o adwokaturze nie istnieje.

Natomiast ekspert Biura Analiz Sejmowych wskazał na to, że zastosowanie się do tej petycji, zastosowanie się do tej zmiany będzie powodowało pewne dalsze różnice. Oczywiście to, jak definiują zakres swoich obowiązków, możliwości, praw radcy prawni i adwokaci, może się różnić. Jednak pytanie, czy tego typu doprecyzowanie w samej ustawie o adwokaturze nie powinno od razu skutkować zmianami w ustawie o wykonywaniu zawodu radcy prawnego, jest pytaniem, które rzeczywiście może być postawione przez przedstawicieli innego samorządu prawniczego.

Kierując się wnioskami z przygotowanej dla nas opinii prawnej, gdybyśmy rzeczywiście chcieli się przychylić do owej petycji, proponuję zachować czystość intencji. Należy spytać po prostu obydwa samorządy, samorządy prawne, jak widzą te zapisy. Myślę, że powinniśmy wystosować dezyderat do ministra sprawiedliwości.

Nie wiem, czy chcielibyście państwo usłyszeć coś rozszerzającego, czy to wystarczy?

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Może wyniknie to z dyskusji, pani poseł.

Czy ktoś z państwa chciałby dodać jakieś kwestie? Czy mógłbym poprosić o stanowisko pana Krzysztofa Patera? Poproszę.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Pani poseł bardzo precyzyjnie przedstawiła istotę problemu. Właściwie są dwie kwestie.

Po pierwsze, merytorycznie propozycja zmierza do tego, aby pewna grupa osób miała prawo ponownego wpisu na listę adwokatów bez obowiązku zdania egzaminu, nie wchodząc w dalsze szczegóły. Druga kwestia to jest kwestia potencjalnej spójności bądź rozbieżności pomiędzy rozwiązaniami w ramach poszczególnych zawodów prawniczych. Wydaje się oczywiste, że dezyderat do ministra sprawiedliwości z prośbą o opinię, a równocześnie także analizę w kontekście potencjalnego wpływu tego rozwiązania na regulacje dotyczące innych zawodów prawniczych, być może nie tylko radców prawnych, byłby wskazany.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Zatem jest rekomendacja, aby wystąpić z dezyderatem do ministra sprawiedliwości. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja podjęła decyzję zgodną z rekomendacją. Dziękuję.

W kolejnym punkcie mnie przypada przedstawienie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie ochrony osób głuchych przed dyskryminacją.

Z petycją wystąpił Polski Instytut Praw Głuchych, który już kilkakrotnie występował z petycjami do Sejmu. Co istotne, Polski Instytut Praw Głuchych skierował pismo do Komisji, jednak po zapoznaniu się z opinią Biura Analiz Sejmowych i stwierdzeniu,

że ta opinia jest negatywna, podejmuje decyzję o wycofaniu petycji. Dlatego nie będę wchodził w szczegóły, powiem tylko, że istotą był postulat, by zwiększyć ochronę osób głuchych i bardzo konkretnie, precyzyjnie wskazać to w obowiązującym prawie.

Natomiast istota stanowiska Biura Analiz Sejmowych wskazuje, iż przeciwdziałanie dyskryminacji powinno być niezależne od stopnia niepełnosprawności, tworzenie takich szczegółowych regulacji, na przykład wobec osób właśnie niesłyszących, głuchych, niedosłyszących, mogłoby wprowadzać zamęt, bo mógłby powstać problem, czy przy różnych innych rodzajach niepełnosprawności też ta ochrona funkcjonuje czy też wymaga również takiego bardzo kazuistycznego uregulowania.

Wobec wycofania petycji wnoszę o nieuwzględnienie żądania zawartego w petycji, tak jak to wcześniej rozstrzygaliśmy w tego typu sprawach. Czy są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja podjęła decyzję o nieuwzględnieniu żądania zawartego w petycji.

W kolejnym punkcie proszę pana posła Roberta Warwasa o przedstawienie petycji w sprawie zmiany art. 12 ustawy z 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotem petycji jest uchylenie w art. 12 ust. 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne zwrotu „nie dłuższy niż rok od dnia rozpoczęcia zgłoszonych prac geodezyjnych" oraz uchylenie ust. 2a–2e w art. 12. Przepisy te dotyczą terminu przekazania do organu Służby Geodezyjnej i Kartograficznej zbiorów danych lub dokumentów oraz ograniczenia zakresu prac geodezyjnych, które mogą być objęte jednym zgłoszeniem.

Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu oraz spełnia wszelkie wymogi formalne.

Zdaniem wnoszącego petycję uchylenie wyżej wymienionych regulacji jest potrzebne do uproszczenia procedury zgłaszania zamiaru wykonania prac geodezyjnych. Zmiany te spowodowałyby: administracyjne ograniczenie czasu wykonania prac do jednego roku, wprowadzenie zakazu zgłaszania większej ilości asortymentów prac w jednym zgłoszeniu oraz ograniczenie możliwości zwiększania zakresu prac tylko do obszaru bezpośrednio do niego przyległego.

Jak wskazuje Biuro Analiz Sejmowych, postulaty zawarte w petycji nie są zasadne, gdyż wprowadzenie mogłoby oznaczać powrót do negatywnej praktyki nadużywania prawa. Tutaj oczywiście jest przedstawiona przez Biuro Analiz Sejmowych argumentacja, że uwzględnienie żądania zawartego w petycji mogłoby skutkować przede wszystkim utrudnieniami w zakresie efektywnego realizowania zadań przez organy Służby Geodezyjnej i Kartograficznej, tj. niemożnością wyegzekwowania obowiązku przekazywania danych i dokumentów przez podmioty prowadzące prace geodezyjne.

Kolejny argument jest taki, że to będzie ograniczenie dostępu organów i podmiotów chcących podjąć prace geodezyjne na danym obszarze do wiarygodnych zbiorów danych lub dokumentów. Jest też przedstawiony problem organizacyjny, wynikający z utrudnień w pracy ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej, niemożnością prawidłowego zaplanowania prac geodezyjnych na danym obszarze, utrudnieniami dla wykonawców prac sporządzających opracowania na danym obszarze.

Natomiast na pewno trzeba zwrócić uwagę, że przepisy Prawa geodezyjnego i kartograficznego nie są dostosowane do gospodarki wolnorynkowej. Wnioskodawcy petycji sprzeciwiają się opinii wydanej przez Biuro Analiz Sejmowych, argumentując, że ocena funkcjonowania środowiska przedsiębiorców geodezyjnych jest nieprawidłowa, a spojrzenie na zaproponowane przez nich zmiany, które mają na celu właśnie przyczynienie się do łatwego i kompleksowego przebiegu składania zgłoszeń prac geodezyjnych, nieprzychylne i niesprawiedliwe.

Przedstawione jest też stanowisko Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Geodetów, ale w związku z tym, że na sali są przedstawiciele Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Geodetów, przed podjęciem ostatecznej rekomendacji chciałbym wysłuchać argumentów, które są przedstawione przez związek zawodowy.

Bardzo proszę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Bardzo proszę, panowie. Proszę bardzo. Proszę się przedstawić, proszę o stanowisko.

Przedstawiciel Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Geodetów Mariusz Mazur:

Dzień dobry, Mariusz Mazur.

Biuro Analiz Sejmowych, pisząc wnioski do petycji, postawiło nas, nasze środowisko, w bardzo złym świetle.

Zacytuję: „faktycznym celem wnioskodawców jest uchylanie się od obowiązku przekazywania właściwemu organowi przekazywanych prac geodezyjnych". To tak, jakby naszym celem – dwudziestu paru tysięcy uprawnionych geodetów – było unikanie prawa, działanie na przekór i sporządzanie dokumentacji, która miałaby być błędna.

Nowelizacja Prawa geodezyjnego została przeprowadzona w 2020 r. bez dogłębnej analizy zapotrzebowania rynku i opinii środowisk takich jak OZZG. Pojawiło się bardzo dużo przepisów, które utrudniają prowadzenie działalności, prowadzenie ośrodków dokumentacji, a przepisy potem wprowadzane w formie rozporządzeń dodatkowo wnoszą wiele utrudnień przy realizacji prac związanych z geodezją. Jest to nie tylko kwestia geodezji, ale też 40 tys. przedsiębiorstw, dwudziestu paru tysięcy uprawnionych geodetów, którzy wykonują swoją pracę. Jest to też kwestia bardzo ważna – prawo własności i granice prawa własności. Jest to kwestia ewidencji gruntów, katastru i podatku, a także kwestia realizacji inwestycji publicznych i kwestia nadzoru nad tymi inwestycjami.

Całość tych przepisów nijak się ma do rzeczywistości, do zapotrzebowania rynku. Ci, którzy prowadzą swoją działalność uczciwie, są wypychani z rynku poprzez niejasne przepisy i niejasne relacje. Takie działania skutkują tym, że prowadzenie tej działalności staje się dla nas, geodetów i mierniczych, trudne w realizacji.

Stąd też moja prośba jest taka, żeby pochylić się jeszcze raz nad analizą przepisów ustawy Prawa geodezyjnego, rozporządzeń, które były wydawane w sprawie ewidencji gruntów, w sprawie standardu wykonywania prac geodezyjnych. Chodzi o to, aby razem ze środowiskiem OZZG i ze środowiskami geodezyjnymi, nie tylko ze środowiskami, które są do tej pory znane ze współpracy, bo chciałbym, żeby to było zorganizowane szerzej… Wtedy moglibyśmy osiągnąć konsensus, który prowadziłby nas do szybszej, lepszej realizacji zadań, które są nam powierzane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa? Proszę, pan poseł Grzegorz Wojciechowski.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jedną z takich podstawowych kategorii spraw, z którymi zgłaszają się ludzie do biur poselskich, jest sprawa granic nieruchomości, rozgraniczeń tych nieruchomości i problemy związane właśnie z rozgraniczaniem. Myślę, że tych problemów jest znacznie więcej, niż powiedzieliśmy przy rozpatrywaniu tej petycji.

Począwszy od Kodeksu cywilnego, a dokładniej art. 153, który mówi o rozgraniczeniach, jest tam bardzo niejasne określenie, bez dokładnego wskazania, o co chodzi praktycznie – kiedy granica stała się sporna, wtedy całe rozgraniczenie zrzuca na dokumenty. Tymczasem chciałem zauważyć, że granica nieruchomości jest na gruncie, a w dokumentach jest tylko jej odwzorowanie, więc ten artykuł, moim zdaniem, jest pewną przeszkodą również w tych działaniach.

Druga rzecz, z którą też moim zdaniem geodeci się borykają, jest sprawa związana z różnymi postępowaniami toczonymi w ewidencji gruntów, które skutkują zmianą przebiegu granic. O tych postępowaniach, powiem wprost, w większości właściciele nieruchomości nie wiedzą, a tych postępowań jest czasami kilka w ciągu 10 lat, a jeżeli ta granica jest starsza, tych postępowań jest kilkanaście. Spotkałem się nawet z sytuacją, że od lat 70. było kilkadziesiąt postępowań, które starostwo mi przedstawiło. One się toczyły i granice mogły się zmieniać.

Kolejny problem, o którym pan mówił. Jeżeli są jakieś punkty geodezyjne czy też tzw. graniczniki, to bardzo często okazuje się, że tych graniczników jest kilka w jednym miejscu w bardzo bliskiej odległości od siebie i nie ma możliwości rozpoznania, czy ten konkretny punkt jest tym punktem, czy on też został w jakiś sposób odtworzony przy jakichś pracach. A jeżeli był, faktycznie jest potwierdzenie, został potwierdzony, to nie można ustalić który.

Potrzeba chyba dosyć istotnej analizy tych wszystkich materiałów. Wydaje mi się, że opinia Biura Analiz Sejmowych tego nie dokonała. Wydaje mi się też, że jest potrzebne nieco inne podejście – wzmacniające geodetów, a co za tym idzie odpowiedzialność geodety za swoją robotę, żeby ona nie była anonimowa. Kiedy nie można rozpoznać punktu, tego, który z geodetów, przy której pracy wstawił ten konkretny punkt, to praca staje się anonimowa. Jest ona wtedy, tak jak pan mówił, źródłem wielu nieprawidłowości, z którymi później borykają się właściciele nieruchomości, a przecież to jest właśnie prawo własności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Ktoś z państwa jeszcze? Bardzo proszę, pan.

Wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Geodetów Jacek Panchyrz:

Dzień dobry, Jacek Panchyrz, Związek Zawodowy Geodetów.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym przede wszystkim powiedzieć, co jest źródłem tych problemów. Najważniejszą naszą bolączką jest właśnie stare Prawo geodezyjne i kartograficzne, to jest ustawa uchwalona 17 maja 1989 r., czyli na ostatnim posiedzeniu Sejmu jednej z poprzednich kadencji. Już z samej daty utworzenia widać, że to nie nadąża za zmianami, które były potem po uchwaleniu konstytucji, ale to jest jeszcze mały problem.

Większym problemem jest to, że Prawo geodezyjne z 1989 r. składa się z dekretów z 1952 r., z 1956 r. – jest to żywcem przepisany dekret z 1952 r. o Państwowej Służbie Geodezyjnej, o rozgraniczeniu z 1946 r. Zapisy, które wtedy obowiązywały, nie powinny obowiązywać do tej pory.

Na przykład przeczytam art. 12.1, który proponowaliśmy zmienić: „Przed przystąpieniem do robót geodezyjnych w terenie urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa powinny zgłosić prezydium właściwej powiatowej, miejskiej rady narodowej rodzaj i zakres robót oraz w miarę możliwości terminy wykonania”. Jest to brzmienie tego artykułu z 1952 r. W 1989 r. brzmi prawie że identycznie, a nasza petycja była o zmianę obowiązku zgłaszania.

Czy państwo wiecie, jakie procedury są w geodezji? Jeżeli dostanę zlecenie, na przykład od prywatnej osoby, to mam obowiązek najpierw zgłosić nie do prezydium, tylko teraz do starostwa powiatowego. Potem jestem zmuszony wykupić materiały. Następnie przekazuję te prace do weryfikacji, urzędnik weryfikuje, potem bezpłatnie urząd przejmuje moje materiały i klauzuluje. Dopiero wtedy mogę to sprzedać klientowi. Nie ma mowy, żebyśmy chcieli oszukiwać, nie wiem, jak to było tam nazwane. W każdym razie nie mamy możliwości bez pieczątki urzędu sprzedać jakiejkolwiek pracy.

Naprawdę, z tego, co wiem, geodezja jest jedynym zawodem, który musi zgłaszać chęć wykonania jakiejś pracy. Nie wiem, czy państwo znacie inny zawód w Polsce, który by musiał przed rozpoczęciem pracy zgłaszać się do urzędu, gdy chce wykonać jakąś pracę, a tu jest właśnie obowiązek zgłaszania. Nie dosyć, że musimy zgłaszać tę pracę, to jeszcze musimy zgłaszać jaki asortyment, czyli rozgraniczenie, podział, co my tam robimy. Musimy podawać termin, musimy wykupywać materiały. Próbowaliśmy właśnie tą petycją troszkę wrócić na wolnorynkowy świat, bo te przepisy to naprawdę jest komuna z lat 50., a teraz mamy 2023 r. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Czy przedstawiciele urzędu chcieliby się odnieść? Bardzo proszę przedstawiciela Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Nadzoru, Kontroli i Organizacji Służby Geodezyjnej i Kartograficznej Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii Marek Michalec:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, Marek Michalec, przedstawiciel Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.

Rozumiem, że panowie poruszają szerszy problem, niż jest objęty petycją, gdyż podnoszą tu zagadnienia związane z przedefiniowaniem całego systemu dotyczącego geodezji i kartografii. Myślę, że to nie jest akurat miejsce i pora do dyskusji na ten temat, bo temat jest szeroki.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Jest, jest, panie dyrektorze, po to jest Komisja. Myślę, że jak są przedstawiciele zainteresowanych, to jest okazja. Również często podkreślam, że petycja to jest okazja dla władzy, żeby poznać prawdziwe i takie konkretne problemy, żeby skorzystać z tej informacji. Trzeba się do tego rzetelnie odnieść i o to prosimy.

Zastępca dyrektora departamentu GUGiK Marek Michalec:

Oczywiście, jako urząd wszystkie sygnały i inicjatywy przyjmujemy i dziękujemy za nie bardzo. Analizujemy je w ramach naszego urzędu. W ramach urzędu też są podejmowane prace nad zmianami ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne, gdyż też dostrzegamy niedoskonałości tych przepisów.

Natomiast odnosząc się już stricte do przedmiotu petycji, to podzielamy opinię Biura Analiz Sejmowych, że zanegowanie nowelizacji może doprowadzić… My nie twierdzimy, że wszyscy wykonawcy prac geodezyjnych i kartograficznych dopuszczają się nadużyć, bo absolutnie tak nie jest.

Niemniej jednak zdarzały się takie nadużycia, które Biuro Analiz Sejmowych podnosi, stąd organy administracji geodezyjnej i kartograficznej, które na gruncie obecnych przepisów są zobowiązane do gromadzenia dokumentacji w państwowym zasobie geodezyjnym i kartograficznym, musiały zostać poprzez system prawny uzbrojone w środki pozwalające na skuteczne egzekwowanie od wykonawców prac przekazywania tych dokumentów. Zwłaszcza że ta dokumentacja służy innym wykonawcom do wykonywania kolejnych prac geodezyjnych i kartograficznych.

Dlatego jako Główny Urząd Geodezji i Kartografii podzielamy opinię Biura Analiz Sejmowych. Nie kwestionujemy tego, że możemy podjąć analizę tych przepisów i być może je w jakiś sposób udoskonalić, czego wnioskodawcy nie zaproponowali, tylko zaproponowali rezygnację z wprowadzonych rozwiązań, które my uważamy za wpływające korzystnie na obecną sytuację.

Dlatego też w takiej formie, w jakiej została złożona petycja, wyrażamy negatywną opinię w stosunku do tej petycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Myślę, że obecność panów na posiedzeniu to też jest formuła doprecyzowania i nawet rozszerzenia petycji, to nie tylko ta forma pisemna. Byłbym otwarty na argumentację pana posła Wojciechowskiego, że warto się tym sprawom przyjrzeć. Myślę, że argumenty o tym, że te przepisy są dość stare… Jest wiele starych przepisów, które były korygowane, które też mają już pewną wypracowaną tradycję interpretacji, orzecznictwa itd., ale myślę, że to są bardzo ważne argumenty.

Myślę, panie pośle, że może warto jednak wystąpić z komisyjnym dezyderatem, żeby dokonać analizy w takim kontekście, jak panowie to przedstawiają, że przepisy, które zasadniczo regulują te kwestie, powstały w zupełnie innych czasach. Dzisiaj mamy też inne procedury i inną transparentność z wielu powodów. Aktywność obywatelska, organizacje… Ta organizacja zawodowa jest przecież pewnie szczególnym partnerem do dyskusji o sposobie uregulowania tych spraw.

Wydaje mi się, że może warto rozważyć dezyderat do prezesa Rady Ministrów, żeby się nie okazało, że pomijamy kogoś z ważnych uczestników i zbyt wąsko kierujemy tego typu postulat. Jednak o konkluzję i końcową rekomendację proszę pana posła Warwasa.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, oczywiście na pewno jest potrzebna szersza dyskusja wokół tego tematu. Widać, że przepisy, które są trochę z innego systemu, w tej branży są blokadą do pewnych działań. Były przedstawione pewne argumentacje, jeśli chodzi o ten konkretny postulat zawarty w petycji, że to jest taka mała namiastka, żeby przywrócić jakąś normalność. Widzimy bardzo krytyczną, negatywną opinię, jeżeli chodzi o Biuro Analiz Sejmowych. Ministerstwo również negatywnie się do tego odnosi.

Jednak wydaje się, że rzeczywiście potrzebna byłaby taka debata, o którą apelują strona społeczna i związki zawodowe, więc jak najbardziej jeżeli możemy w jakiś sposób dokonać szerszej analizy i wystąpić z takim dezyderatem, to na pewno byłoby to korzystne.

Będę też apelował, żeby wystąpić z dezyderatem i rozszerzyć troszkę zakres petycji o postulaty, które były zawarte w stanowisku Związku Zawodowego Geodetów do opinii Biura Analiz Sejmowych, żeby o ten temat również poszerzyć. Być może Biuro Analiz Sejmowych tak trochę wąsko podchodzi do tego tematu, a chodzi o głębszą zmianę systemową. Taka jest moja rekomendacja.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Myślę, że taki dezyderat będzie też kolejnym etapem takiej dyskusji, wymiany argumentów, pokazania zakresu przyszłych zmian.

Bardzo proszę, pan poseł Wojciechowski.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, tu jest jeszcze jedna kwestia, o której już kilka razy dyskutowaliśmy, może warto byłoby przy tej okazji ją poruszyć. Jest to kwestia relacji między księgami wieczystymi i ewidencją gruntów.

Otóż teoretycznie rzecz biorąc, tak konstytucyjnie, to księga wieczysta powinna mieć pewną nadrzędność nad ewidencją gruntów, a faktycznie jest odwrotnie. Dokumenty są przenoszone z ewidencji gruntów do księgi wieczystej i jak się coś zmieni w ewidencji gruntów, to księga wieczysta na tej podstawie jest aktualizowana, a to przecież księga wieczysta ma status księgi publicznej, a nie ewidencja gruntów. Wydaje mi się, że tutaj też jest duży problem.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Mam wrażenie, panie pośle, że wychodzimy już poza petycję i że to jest inny problem. Jeżeli wpłynie petycja, która będzie podnosić tę kwestię, to wtedy będziemy nad tym pracować.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dlatego mówię, że to do rozważenia.

Natomiast zwróciłem uwagę na to, co pan mówił odnośnie do opłaty i nie wiem, czy dobrze zrozumiałem, ale opłata za wynajem materiałów zależy od ilości tego materiału, a więc im więcej jest tego materiału, to można zrobić precyzyjniejszą opinię, natomiast ta lepsza opinia drożej kosztuje. Myślę, że to powinien być jakiś ryczałt określony za wynajęcie tych materiałów, które są potrzebne do danej opinii czy danego operatu geodezyjnego.

Jeszcze niestety jedna rzecz, o której chcę powiedzieć. Mówię niestety, dlatego że w jednym z urzędów leży operat, za który geodeta został skazany, ponieważ poświadczył tam nieprawdę, a ten operat leży na półce i jest przez innych geodetów pobierany jako materiał wyjściowy do następnych operatów geodezyjnych. Nie ma możliwości w przepisach prawa zdjęcia z półki tego operatu, za który geodeta został skazany. To taka przykra dosyć sprawa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Jest szeroki zakres bardzo konkretnych problemów i rekomendacja, byśmy wystąpili z dezyderatem do prezesa Rady Ministrów. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja podjęła taką decyzję.

Proszę o przejęcie prowadzenia panią przewodniczącą Augustyn.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Przechodzimy do ostatniego punktu tego posiedzenia, którym jest rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy celem wyłączenia stosowania art. 87 Kodeksu postępowania cywilnego w sprawach dotyczących protestów wyborczych przeciwko ważności wyborów wnoszonych do Sądu Najwyższego.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Anitę Kucharską-Dziedzic.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, petycja pokazuje pewien problem, który jest już przez nas wszystkich zauważony i zdiagnozowany. Jest to problem braku zaufania do podstawowych zasad funkcjonowania państwa prawa, jakim jest na przykład ciągłość prawa, zaufanie do państwa i do organów państwa.

Dlaczego? Obywatel zwraca uwagę, że mamy do czynienia z brakiem jednoznacznego uściślenia w przepisach, że skargę w przypadku protestów wyborczych może złożyć także obywatel i nie ma przymusu adwokacko-radcowskiego. Ten przymus adwokacko -radcowski formalnie funkcjonuje, natomiast wykładnia Sądu Najwyższego pokazuje, że jako państwo szanujemy omnipotencję obywatela, nie odbieramy mu tego prawa i tej możliwości, żeby składać protesty wyborcze.

W opinii prawnej Biura Analiz Sejmowych czytamy, że jest niewielkie prawdopodobieństwo, że zmieni się wykładnia prawna i omnipotencja obywatela określona ową wykładnią prawną może zostać zmieniona. Niemniej wnoszący petycję zwraca uwagę, że mimo pewnego dobrego zwyczaju, że nie potrzebujemy jako obywatele, także jako członkowie partii czy jako same partie przymusu adwokacko-radcowskiego, to już jedna ze skarg została odrzucona właśnie z powołaniem się na brak owego radcowsko-adwokackiego przedstawicielstwa.

W związku z tym rzeczywiście w sytuacji, jeżeli popatrzymy na datę złożenia owej petycji i popatrzymy na ostatnią praktykę prawną, która pokazuje, że można w każdej chwili zmienić Kodeks wyborczy, nie stosując się do dobrych praktyk, w pewien sposób niezapisanych, ale funkcjonujących, czy nawet zapisanych; jeżeli popatrzymy na wyroki Trybunału Konstytucyjnego, to jednak mamy do czynienia z czymś, co sprawia, że obywatele nie mogą być pewni przysłowiowego dnia ani godziny, jeżeli chodzi o zmianę nie tylko wykładni prawnej, ale i samego prawa dotyczącego kluczowego prawa obywatelskiego, jakim jest startowanie i oddawanie głosu w wyborach, ale także kwestionowanie wyniku wyborczego i wnoszenie protestów wyborczych.

Dlatego absolutnie bym się zgodziła z autorem owej petycji, że rzeczywiście dobrze byłoby, żeby przymus radcowsko-adwokacki wyłączyć także w sposób formalny, a nie tylko zwyczajowy z obiegu prawnego. Byłoby to, myślę, dobre dla samego porządku prawnego polskiego, jak i dla poczucia władztwa obywateli.

Jako że jest to kwestia praw obywatelskich, myślę, że w tym zakresie potrzebny byłby projekt zmian ustawowych, zmian Kodeksu wyborczego, dlatego skierowałabym nasze zapytanie, naszą prośbę chyba do kogoś, kto najbardziej w tej chwili otoczony jest zaufaniem w tych kwestiach, jest apolityczny i służy przede wszystkim prawom obywatelskim – myślę o Rzeczniku Praw Obywatelskich. Nie wiem, czy pani przewodnicząca i czy państwo zgodzicie się ze mną i z taką ścieżką?

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Kłopot polega na tym, że nie mamy takiej ścieżki, ale zaraz będziemy rozważać.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

Tak, rozważać, bo myślę, że sam autor petycji nie będzie usatysfakcjonowany opinią ze strony ministra sprawiedliwości. Chodzi też o to, czy tego typu odpowiedź, która może paść, będzie dla niego wiarygodna z racji umocowania politycznego.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Pan poseł Wojciechowski, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, prawo w naszym kraju jest uchwalane przez parlament, Sejm i Senat. Interpretacji prawnych Sejm i Senat nie uchwala, więc interpretacja prawa czy interpretacja przepisu nie może być w związku z tym prawem. Interpretacja przepisu jest jakimś tam indywidualnym podejściem.

Jeszcze chciałem się ustosunkować do jednej kwestii, jeżeli chodzi o ciągłość prawa. Oczywiście tak, ale to jest jedna z najważniejszych cech z punktu widzenia państwa. Natomiast, czy z punktu widzenia obywatela jest to cecha najważniejsza? Obawiam się, że tu już będzie trochę inaczej, że obywatelowi będzie bardziej zależało na sprawiedliwości tego prawa.

Oczywiście przepis powinien być stworzony przez Sejm w taki sposób, aby był jasny, przejrzysty, a pole do interpretacji tego przepisu było jak najmniejsze, a najlepiej aby w ogóle go nie było. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

Bardzo dziękuję, panie pośle, w pełni się zgadzam z panem, że wykładnia prawa a przepis to są dwie różne rzeczy. W związku z tym mamy do czynienia z tym problemem, na który zwrócił nam uwagę petycjodawca. Zwrócił właśnie uwagę, że przepis tu może być, może się za chwileczkę zmienić jego wykładnia, więc lepiej żeby przepisy mówiły jasno i jasno zagwarantowały prawo, które funkcjonuje od wielu lat, prawo wynikające z wykładni.

Jeżeli mówimy o kwestiach pewnych zmian interpretacyjnych i braku ciągłości prawa, powiem tak, wystarczy popatrzeć na dyskusję, która się przetoczyła ostatnimi laty, chociażby w takiej drobnej kwestii jak kworum konieczne do stanowienia wykładni Prawa konstytucyjnego w samym Trybunale Konstytucyjnym. Kilka lat temu zmieniono to kworum i kilka tygodni temu znowu mieliśmy do czynienia z próbą kolejnego zmienienia kworum.

Zatem rzeczywiście obywatel nie może być pewny, czy wykładnie i przepisy dotyczące absolutnie kluczowych kwestii, jak chociażby Prawo konstytucyjne, zgodność z konstytucją… Czy może mieć pewność, że jeżeli się odwoła, to w trakcie samego odwoływania wielokrotnie nie zmienią się przepisy i nie zmieni się jego sytuacja prawna w czasie trwania samego protestu.

Przychylam się do pomysłu wniosku i petycji obywatela. Kwestia, którą Wysokiej Komisji i pani przewodniczącej oraz naszym ekspertom poddaję pod uwagę, to według mnie, a mam nadzieję, że również wielu z państwa, słuszny wniosek, słuszna obserwacja obywatela.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Stały doradca Komisji pan Krzysztof Pater, bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Myślę, że sytuacja jest jakby bardzo prosta, to znaczy jeżeli szanowna Komisja uznaje, że warto wprowadzić przepis, to wtedy decyzja o tym, żeby wyjść z inicjatywą ustawodawczą, oczywiście ma pewne konsekwencje praktyczne.

W tej kadencji Sejmu projekt bowiem nie powstanie, ale to jest oczywiście też plus, dlatego że wtedy nie obowiązuje zasada dyskontynuacji. Komisja do Spraw Petycji nowej kadencji kontynuuje prace, czyli kierując projekt ustawy do dalszych prac, otwiera możliwość.

Pojawi się oczywiście kwestia tego, że zmiany w Kodeksie wyborczym zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego nie powinny być dokonywane w okresie krótszym niż sześć miesięcy. Jednak to są zmiany, które mogą, moim zdaniem, być dokonywane w okresie krótszym niż sześć miesięcy, dlatego że są to zmiany niestanowiące niczego nowego, a po prostu potwierdzające stan faktyczny. W związku z tym jest taka praktyczna szansa, że co najmniej obejmowałoby to już wybory do Parlamentu Europejskiego, gdyby Sejm pilnie podjął prace.

Sprawa jest prosta, więc wydaje się, że nie ma sensu opóźniać całego procesu decyzyjnego, pytając rzecznika praw obywatelskich czy też inne osoby sprawujące ważne funkcje w państwie, bo to jest tylko i wyłącznie odpowiedź na pytanie, czy Komisja chciałaby w systemie prawnym zapisać coś, co jest w tej chwili powszechną, niekwestionowalną dzisiaj praktyką.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie jeszcze chciały zabrać głos, tak? Bardzo proszę.

Honorowy prezes PZN Anna Woźniak-Szymańska:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, oczywiście wniosek mi się bardzo podoba. Myślę, że takie wsparcie prawne obywatelom byłoby bardzo przydatne.

Jeśli szanowna Komisja decydowałaby prosić o opinię rzecznika praw obywatelskich, to moja refleksja jest jeszcze taka, że może zapytać się również szefa Państwowej Komisji Wyborczej. Najwięcej skarg dotyczących wyborów, i to na różnym etapie, wpływa do tej komisji. Oczywiście jeśli w ogóle państwo będziecie taką ścieżkę realizować. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa? Czy to prawda, że mamy na sali przedstawiciela PKW?

Główny specjalista w Zespole Prawnym i Organizacji Wyborów Krajowego Biura Wyborczego Marcin Lisiak:

Tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

To bardzo proszę o zabranie głosu.

Główny specjalista w zespole KBW Marcin Lisiak:

Dzień dobry. Marcin Lisiak, Krajowe Biuro Wyborcze.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, czytając tę petycję, trzeba powiedzieć jedno: proces rozpatrywania protestów wyborczych, czy to przed Sądem Najwyższym, czy przed sądem okręgowym, nie należy do kompetencji Państwowej Komisji Wyborczej. Jednakże można wyrazić opinię, że można zgodzić się z wnioskami Biura Analiz Sejmu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce zabrać głos? Nie.

W takim razie bardzo proszę panią poseł sprawozdawcę o rekomendację dla Komisji.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

Rekomenduję, żebyśmy rzeczywiście uwzględnili w pełni tę petycję. Za radą i opinią mecenasa Patera, żebyśmy bez zbędnej zwłoki, a także opóźniania dodatkowymi opiniami po prostu przystąpili do procesu poparcia dla zmiany tych przepisów. Deklaruję ze swojej strony, że jestem gotowa dalej się tym zajmować.

Myślę, że głosy, które padły z sali, pokazują, że osób, które byłyby gotowe wesprzeć obywatela w tej zmianie porządku prawnego, będzie więcej.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Rozumiem, pani poseł, że omijamy teraz kwestię dezyderatu i zapytania do rzecznika praw obywatelskich.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

Tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

I rekomenduje pani podjęcie inicjatywy ustawodawczej przez naszą Komisję.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

Dokładnie.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czy wobec takiego rozstrzygnięcia jest sprzeciw?

Poseł Jacek Świat (PiS):

Jeśli można?

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Proszę.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Ja bym się jednak bał podejmować taką decyzję ingerującą w ten delikatny proces, jakim są wybory i protesty wyborcze. Wydaje mi się, że jednak potrzebna jest głębsza informacja, jakie mogą być konsekwencje prawne likwidacji takiego przymusu. Czy one będą…

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

Dokładnie stanie się przepisem.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Myślę, że warto by się trochę głębiej przyjrzeć całej sprawie. Tak jak była mowa, te opinie z Ministerstwa Sprawiedliwości i od rzecznika praw obywatelskich byłyby jednak bardzo przydatne.

Myślę też, ale nie wiem, czy to jest wykonalne, bo bardzo istotną rolę w tym całym procesie ma Sąd Najwyższy, a my nie bardzo mamy narzędzia, żeby taki dialog z Sądem Najwyższym prowadzić. W każdym razie byłbym jednak za tym, żeby się nie spieszyć. Zresztą i tak w żaden sposób przy najbliższych wyborach nie zdążylibyśmy zmienić. Co najwyżej byłoby to możliwe przy wyznaczonych na późną wiosnę wyborach europarlamentarnych i samorządowych, więc nie ma aż takiego pośpiechu.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo proszę, pani poseł.

Myślę, że to już ostatnie zdanie. Ewentualnie jak nie dojdziemy do kompromisu, to przegłosujemy.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

Tak, ostatnie zdanie.

Ten głębszy zamysł, jak rozumiem, dotyczyłby tego, że przecież jeżeli się wczytamy w opinię napisaną przez pana mecenasa Patera, to widać ewidentnie, jakie będą skutki prawne naszej inicjatywy. Będą takie, że wykładnia prawna będzie przepisem, więc skutki prawne będą takie, że po prostu potwierdzimy przepisem funkcjonującą wykładnię prawną i dobry zwyczaj, w którym funkcjonujemy od wielu, wielu lat.

Myślę, że się nie musimy obawiać, nie ma żadnych kontrowersji i tyle. Dziękuję ślicznie.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo proszę, ale to już naprawdę poproszę ostatnie zdanie.

Honorowy prezes PZN Anna Woźniak-Szymańska:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo, chciałabym tylko poprzeć moją przedmówczynię. Nie rozumiem tych obaw. Uważam, że to jest słuszna droga, żeby jak najszybciej po prostu ten zapis zalegalizować. Dziękuję pięknie.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Jednak zawsze dobrze jest się najpierw zastanowić i zapytać jeszcze jakieś inne środowiska. Myślę, że to też nie jest takie złe rozwiązanie, gdybyśmy wystosowali dezyderat właśnie do premiera. Jednocześnie bardzo podobał mi się pomysł listu do rzecznika praw obywatelskich, bo jednak to też jest ważne.

Mamy w tej chwili dwie propozycje. Pani poseł sprawozdawca proponowała, żebyśmy niezwłocznie przeszli do rozpoczęcia procedowania inicjatywy legislacyjnej, czyli żebyśmy jako Komisja napisali taki projekt ustawy – to jest jedno. Druga propozycja jest taka, żeby jednak poprzedzić to – głos pana przewodniczącego Świata – najpierw dezyderatem do… Właśnie, tu ciągle pytajnik, do prezesa Rady Ministrów, czy do…

Poseł Jacek Świat (PiS):

Do ministra sprawiedliwości.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Do ministra sprawiedliwości. I pismo z prośbą o opinię do rzecznika praw obywatelskich.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

Rozumiem, że równolegle.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Tak, równolegle, absolutnie.

Rozumiem też, że ze względu na fakt, iż jesteśmy, trudno to powiedzieć, na ostatnim, może na przedostatnim posiedzeniu, na przedostatnim posiedzeniu Sejmu, to tej kwestii w tej kadencji Sejmu nie rozwiążemy. Co naprawdę ważne, i myślę, że warto na to zwrócić uwagę, bez względu na to, jaką podejmiemy decyzję, czy pierwsze rozwiązanie czy drugie, to petycja dalej będzie w trakcie, a więc nowy parlament będzie musiał się tym problemem zająć. Z tego tytułu bardzo się cieszę, że petycja nie przepada, że cały czas będzie w dyskusji i w pracy.

Dalej idący wniosek jest wnioskiem pani poseł sprawozdawcy, więc chyba od tego zaczniemy. Jeżeli tego wniosku nie zrealizujemy, to nie wiem, czy poddamy pod głosowanie…

Pan przewodniczący jeszcze nas zasilili, bardzo się cieszę.

Panie przewodniczący, żeby pan też wiedział, nad czym głosujemy. Pani poseł sprawozdawca złożyła wniosek, abyśmy niezwłocznie przystąpili do inicjatywy ustawodawczej, żeby nasza Komisja taką inicjatywę podjęła. Mówimy o ostatnim punkcie. Drugi wniosek złożony przez pana przewodniczącego Świata dotyczy tego, żebyśmy najpierw wystąpili z dezyderatem, a także równolegle z prośbą o opinię rzecznika praw obywatelskich, i w ten sposób przygotowali pole do ewentualnych rozwiązań prawnych.

Pierwszy wniosek, pani przewodniczącej, poddaję pod głosowanie.

Kto z państwa jest za tym, abyśmy bezzwłocznie rozpoczęli inicjatywę ustawodawczą? Dziękuję. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Kamil Micał:

Za –2, przeciw – 3, wstrzymujące się – 2 głosy.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

To oznacza, że wniosek nie uzyskał większości.

Poddajemy więc pod głosowanie drugi wniosek. Najpierw występujemy z dezyderatem i z listem do rzecznika praw obywatelskich. Amen.

Kto z państwa jest za? Dziękuję. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Jednogłośnie uznajemy, że najpierw rozpoczniemy od dezyderatu i jednocześnie od listu do rzecznika praw obywatelskich, a następnie po tych opiniach – przypuszczam, że one będą dla

nas też pewną wskazówką – przystąpimy do inicjatywy ustawodawczej. Pewnie będzie to w przyszłej kadencji, ale będzie i bardzo się z tego cieszę.

Dziękuję państwu bardzo. Zamykam ten punkt. Jednocześnie zamykam 150. jubileuszowe posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Dziękuję.

Po kilkuminutowej przerwie organizacyjnej rozpoczniemy kolejne posiedzenie.